

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 30 marek — z przesyłką pocztową 34 marki.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 30.
Nekrologi i reklamy Mk. 10.

W tekście Mk. 20.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 20.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.



Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

!!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!!

Najtańsze źródło polskie

WARSZAWSKI SKŁAD SKÓR TWARDYCH I MIĘKKICH

oraz przyborów szewckich

BRONISŁAWY BORAŃSKIEJ w ŁOWICZU, ul. Bielawska № 55
róg Przyryнку.

Mając fabryczne przedstawicielstwo, mam możność sprzedawać skóry po cenach konkurencyjnych. Dostarczam wszelkie gatunki skór do kooperatyw, instytucji społecznych, oraz pracowni szewckich.

ŚLUSARZ-MECHANIK

obznajmiony dokładnie z motorami
na gaz ssany i benzynowe

potrzebny na stałą posadę zaraz

Warunki od umowy.

Zakłady Przemysłowe „Fabjanówka“, Żychlin.

OKAZYJNIE

do sprzedania w Księg. K. Rybackiego

KSIĄŻKI OPRAWNE

różnych autorów: Gomulickiego, Gruszeckiego, Prusa Zacharjasiewicza, Kl. Junoszy, hr. Skarbka i innych w cenie od 50 m. za tom w oprawie. Tamże jest do sprzedania chromolitografia „Przegląd Kawalerji polskiej na Saskim Placu,“ Rozena, w pięknych ramach za szkłem, mk. 2800 oraz tryptyk w ramach za szkłem: Chrystus Litwy; Przysłanie mieczów królowi Jagielle przez Krzyżaków; Pogrzeb mistrza Krzyżackiego po pogromie, cena mk. 1500.

Obywatele!

W dniu 3-ego maja odbędzie się dorocznym zwyczajem obchód Konstytucji 3-go maja 1791 r.

Wolni, złączeni, obdarzeni przez Sejm Ustawodawczy nową Konstytucją weźmy udział w obchodzie wszyscy.

Porządek uroczystości:

1. Msza połowa na Rynku im. Kościuszki o g. 10 rano
2. Przemówienie przedstawiciela Samorządu Miejsk.
3. Odsłonięcie modelu pomnika Kościuszki i przemówienie prezesa komitetu budowy pomnika.
4. Pochód na boisko.
5. Zabawa młodzieży (mecz piłki nożnej).
6. O godz. 3-ej po poł. w Ogrodzie Saskim przemówienia o Konstytucji—orkiestra—chóry.
7. Wieczorem o godz. 9-ej na Starym Rynku kinematograf.

Straże, związki, cechy i stowarzyszenia proszone są o wzięcie udziału w uroczystości ze sztandarami i orkiestrami, mieszkańcy zaś o dekorowanie gmachów, okien i balkonów.

Komitet Organizujący Uroczystość.

Łowicz, d. 25/IV 1921 r.

Refleksje z dnia 21 kwietnia

(dzień urodzin Herberta Hoovera).

Wojna europejska wróciła narodowi polskiemu wolność. Wyraz niezgłębionej treści— zawiera on w sobie przyczynę wszystkiego, co w świecie ducha i materji jest najdoskonalszego: swobodny, niczem nieskrępowany rozwój jednostki i narodów, świadomość celu istnienia i własnej wartości, wolność jest matką czynu i twórczości.

Wypadki lat ostatnich ziściły przepowiednie i tęsknotę duchów wieszczych, w ciału żywe przyoblekły słowa pieśni błagalnych kilku pokoleń, zaspokoili pragnienie i potrzebę serc całego narodu.

Zazdrościć nam będą przyszłe pokolenia, żeśmy byli świadkami tej cudnej chwili, zazdrościć i dziwić się może, żeśmy nie szaleli z radości, żeśmy zbyt skromnie manifestowali swoje uczucia patriotyczne wobec świata.

I słuszną mieć będą, lecz tylko pozorną.

O bo niedarmo przyszła do nas ta wymarzona i wytęskniona wolność! Morze krwi, przelane w przeszłości, tragedia walk na dwu wrogich frontach, trzyletni śmiertelny wysiłek w obronie odzyskanej ojczyzny, nieobtarte lzy matek i sióstr na mogile poległych bohaterów, niszcząca gospodarka okupantów, nędza i głód—straszny głód, choroby epidemiczne, dziesiątkujące ułność, te tłumy głodne, zdemoralizowane często brakiem pracy—oto ofiary, złożone tej wielkiej świętej pani—wolności.

Silnych duchów, nadludzkiego hartu, męskiej wytrwałości potrzeba, by się nie zatracić w tej ogniowej próbie.

Dla tych mocnych charakterów odzyskana wolność stała się podporą, podtrzymującą i zachęcającą do wytrwania—stała się czarodziejskim źródłem nadziei.

Całą energję skupili w pracy dla przyszłości.

Niema miejsca na zewnętrzne objawy radości. Radość—to praca.

Jasna świetlana przyszłość młodszych pokoleń—oto cel. Lecz i tym najmężniejszym wojownikom przyszłości opadały ręce bezradnie; w męce i bólu patrzyli, jak coraz częściej i gęściej zjawiały się na ulicach małe trumienki, niesione przez białych wynędzniałych ojców, wzięte na wózkach, rzadko bardzo na karawanach.

W bólu i męce patrzyli na zastępy dzieci-nędzarzy, wyciągające zsiniałe rączka do przechodniów, ślaniające się z głodu i wycieńczenia. Więc to mają być przyszłe pokolenia, nadzieja społeczeństwa?

Hasło: „Ratujmy Dzieci“ podchwyczone gorliwie przez społeczeństwo nie mogło uratować wszystkich dzieci; tysiące znalazły przytułek i opiekę—tysiące jednak pozostawały głodne, a wraz z otwierającymi się mogilkami, znikał beznadziejnie gmach jasnej przyszłości.

Wojna, przyczyna nędzy i zniszczenia, szalała ciągle. Narody objęte tą walką śmiertelną, zda się skamieniały w zaciętości, nie było miejsca na inne uczucia poza chęcią zwycięstwa.

Lecz oto z za morza wyciąga się do nas i do innych, gdzie nędza i głód, zbawcza dłoń. Znalazły się serca, miłujące nie tylko jednostki, nie tylko naród swój, lecz ludzkość całą, ludzie dobrej woli, serca ofiarne i pełne litości.

Umiejętną niezmordowaną pracą poruszyły całą Amerykę—dotarły do instytucji społecznych i dobroczynnych, i zainteresowały szerokie warstwy ame-

rykańskiego społeczeństwa. Popłynęły hojne ofiary pieniężne i w naturze. Olbrzymie paki mąki, ryżu, grochu, cukru, tłuszczu, stopy ubrań szły i idą od 3 lat prawie dla zgłodniałych rzesz Europy.

Pamiętam chwilę piękną i wzruszającą: odcinek Krakowskiego Przedmieścia od Bristolu do św. Krzyża gęsto zatarasowany samochodami, przystrojonymi w zieleń i barwne chorągiewki. W samochodach uśmiechnięta, rozradowana nieprzeliczona ilość dziatwy. Każde z nich ma kubek w ręce. Na chodnikach tłumy publiczności, z rozrzwinięciem i uśmiechem patrzące na dzieci.

Na dany znak samochody jeden za drugim ruszają w stronę pola Mokotowskiego. Jadą i jadą—aż dziwo skąd tyle dziatwy nabierała Warszawa.

Z samochodów rozbrzmiewają pieśni patriotyczne i pełne wdzięczności dla tego, który za samochodami, wiozącymi dzieci—jedzie w towarzystwie ówczesnego prezydenta Ignacego Paderewskiego. Jedzie ten, który sercem kochającym odczuł niedolę tych najmłodszych, jedzie twórca uśmiechów na białych twarzyczkach, jedzie inicjator śniadań amerykańskich—Herbert Hoover, na którego cześć poprzylepiano na murach i samochodach okrzyki dziękczynne.

Niczem jednak są te martwe okrzyki wobec ogromu wdzięczności, jaka się maluje w zażwionem wzroku matek, ojców i tych wszystkich, którym przyszłość narodu nie jest obojętną.

I od tej chwili śmiertelność dzieci zmniejszyła się niepomniernie, niema prawie dziecka w ośrodkach miejskich, któreby nie spożywało darów amerykańskich, niema prawie dziecka, któreby choć raz nie otrzymało cieplejszego ubrania amerykańskiego. Biedne matki spokojnie posyłają swe dzieci bez śniadania, albo tylko o suchym kawałku chleba do ochronek lub szkoły, bo wiedzą że tam dziecko otrzyma dużą porcję pożywnej strawy, która wzmocni wątły organizm ucznia, doda mu sił do nauki i chęci do życia. Mieszkańcom miast znane są te codzienne długie szeregki dziatwy, śpieszące z blaszankami, kubkami i łyżkami na śniadania amerykańskie. Maleństwo trzyletnie dźwiga nieraz naczynie kwartowe, albo i większe, by otrzymać swą porcję i skosztować ją z wielkim apetytem.

I widok ten najwięcej nam mówi o tych sercach tkliwych, pełnych miłości najszlachetniejszej, bo obejmującej ludzkość całą, pozbawionych cienia nienawiści klasowej, narodowej lub religijnej, mówi nam najwymowniej o tym, którego niezmiernemu wysiłkowi i energii zawdzięczamy, że i my mamy dla kogo pracować.—o Hooverze.

Dzień 21 kwietnia był dniem jego urodzin.

Łowicz, chcąc spopularyzować, zainteresować i utrwalić to nazwisko w pamięci mieszkańców urządził tego dnia pochód dzieci i młodzieży przez miasto, oraz zainicjował składkę na album pamiątkowe, w którym wszystkie dzieci, korzystające ze śniadań amerykańskich mają podpisać swoje imię i nazwisko. Album to mamy ofiarować Hooverowi, jako pamiątkę szlachetnych czynów.

Niech żadna z matek, niech żaden Polak nie zapomni najskromniejszym datkiem wyrazić swej wdzięczności dobroczyńcy ludzkości. Ofiarujmy mu ten dar pamiątkowy takim sercem miłującym, jakim on objął naszą dziatwę.

J. K.

Ocknijmy się.

— W nowo budującej się Ojczyźnie, każda dziedzina pracy, każdy nerw organizmu społecznego zaczyna się rozwijać, rość i potęgnać. I obowiązkiem jest każdego obywatela kraju słowem a lepiej jeszcze czynem, dołożyć choćby jedną cegielkę do budującego się gmachu Nowej Polski.

Niech każdy spełni swe zadanie, a ujrzymy ją piękną, wielką i potężną i nieustraszenie patrzącą w przyszłość.

Dużo się dziś mówi o tym i o owym, ale tylko tak sobie, aby mówić, aby się nie nudziło i to najczęściej przy czarnej kawie, czy przy partji szachów. Obowiązku tego jednak nie widać, nie słychać, trudno nawet wyczuć. Wszędzie mały zamęt, małe zniechęcenie, apatja.

Obowiązek jednak nakazuje obywatelowi *pracować i jeszcze raz pracować*. A to jakoś nie idzie. Czyżby od pracy odwykli? Nie! Tak znowu nie jest. Widzimy przecież niektóre jednostki, jak bez wytchnienia od rana do ciemnej nocy orzą tę polską ziemię zarośniętą chwastami. To nic, że rwąc ciernie, kaleczą sobie ręce o opinię tłumów. Oni silniejsi, trwalsi, gdyż nie gasnący ideał w ich duszy, ideał uczynienia Polski pięknej i silnej—dodaje im nowych sił, nowych zapalów do jutrzejszej również trudnej i mozolnej pracy.

Niech każdy poczuje w sobie chęć niesienia pomocy Ojczyźnie, chęć budowania Jej, a pole do pracy znajdzie na dziś i jutro.

Niech wszyscy, począwszy od prostego wyrobnika, przechodząc przez całą gamę zawodów i stopni urzędów, a kończąc na ludziach zajmujących naczelne stanowiska w społeczeństwie, pracują,—a z pracy będziemy mieć taką Polskę o jaką walczyli i modlili się nasi ojcowie.

Do pracy więc, do pracy!

V.

Z RADY MIEJSKIEJ.

W dniu 25 b. m. odbyło się 54 posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Komunikaty Magistratu
- 2) Budżet elektrowni miejskiej
- 3) „ rzeźni
- 4) „ aprowizacji
- 5) „ taboru.

Zarząd miasta przedstawił Radzie projekt podwyższenia cen za oświetlenie, który przyjęto i który obowiązywać będzie od 1 maja r. b. w wysokości 39 mk. za kilowat. Co zaś do podwyżki za energję elektryczną do motorów, Zarząd miasta przyjął do wiadomości i opracowania dezyderat radnego p. Markiewicza, by opłata nie przewyższała 50% opłaty za oświetlenie.

Drugi komunikat Magistratu w sprawie pomiarów miasta nie wywołał szerszej dyskusji, gdyż sprawa ta jest zbyt jasna i ważna dla wszystkich i zaprojektowany przez Zarząd miasta kontrakt z inżynierem p. Augustynkiem z Warszawy—został zaaprobowany.

Co się zaś tyczy dawnego przedsiębiorcy p. Kобрzyńskiego, który nie dotrzymał umowy z Magistratem i robotę porzucił bez żadnych z jego strony wyjaśnień, Magistrat postanowił wystąpić na drogę sądową.

Pomiary miasta obliczono na ogólną sumę 3¼ miliona marek—inne wydatki około 1½ miliona.

Cała zatem robota wyniesie przeszło 4¼ miliona marek, które Magistrat projektuje rozłożyć w sposób następujący:

1) zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wysokości 50%. Co uczyni mk. 2.250,000

2) Uzyskać subwencję w Ministerstwie Robót Publicznych, które roboty takie popiera i sybsydjuje w wysokości 30%, co uczyni 1.550,000

i 3) pozostałe 20%, co uczyni 900,000 rozłożyć na 2 do 3 lat i pokryć z funduszków własnych.

Kontrakt z inżynierem Augustynkiem, został szczegółowo rozpatrzony przez Magistrat, delegację gospodarki miejskiej i zaproszonych specjalistów—techników, i niespodzianek z tego tytułu być nie powinno, gdyż od nowego przedsiębiorcy zażądano gwarancji takich, któreby uniemożliwiły wszelkie ryzyko.

Budżet elektrowni, rzeźni, aprowizacji i taborów zatwierdzono.

O, synu!...

A kiedy w mroki tonął świat,
Co snuły go pieściwie,
Podcięty, cudny leżał kwiat,
Na polskiej wzrosła niwie.
Stracone orle padło z chmur,
Z królewską dumą w oku,
Plamiło biel swych śnieżnych piór
W gorącej krwi potoku.

.....
Leżał na leśnym miękkim mchu,
Co lśnił perlami rosy.
Ukolysały go do snu
Rozległych pól odgłosy.
Jak marmurowy leżał złom;
Twarz bladą miał jak chusta,
Ból, co mu serce rwał jak grom,
Na sine wypełził usta
I czolgał w piersi się jak gad,
Darł krzykiem się w niebiosy
I rzewną skargą płynął w świat
Z tumanem srebrnej rosy,
Lecz w ludzkich sercach, jak te lzy,
Przepadał gdzieś bez wieści,
A on w purpurze tonął krwi,
On cichy, — król-boleści!
I próżno w jasną rwał się dal,
Gdzie przestrzeń promieniaca.
Żal mi cię królu, orle żal!
Nie wlecisz już do słońca!...
A nad nim tylko szumiał bór,
I mgły mu czoło myły,
Ptaszczy w gąszczu kwilił chór,
Dzwoneczki mu dzwoniły.
Przez wiotką ścianę młodych zbóż,
Przyczolgał się wiatr ścicha
I między drzewa wdarł się już
I skarży się i wzdycha.
I w pocalunki krył mu skroń,
Pieściwym tchnął oddechem,
Rozkwitłych sadów niósł mu woń,
Strumyka płakał echem.
Słowiczy trył, co płynął w dal
W gasnące zorze złote,
W rozdartej piersi budził żal
I cichą snuł tęsknotę.
A wraz z czarami nocnych tchnień,

Z tą ciszą ukojenia,
 Spowity w przedzę złotych śniei,
 Przedśmiertne snuł marzenia.
 I ujrzał znowu wioskę, mgłą
 I świtem otuloną,
 I matkę siwą ujrzał swą:
 Stroskaną, a rodzoną.
 Zaszumiał mu z oddali las,
 Witaly ojców chaty,
 Klaniały mu się zboża w pas,
 Stały się do stóp kwiaty.
 I śmiał się doń kobierzec łąk,
 Ten znojny ugór czarny,
 Do wyciągniętych w górę rąk,
 Tulił go krzyż cementarny.
 Wyszła Kasieńka, wyszła w sień
 I zalamala ręce
 I szła ku niemu niby cień,
 W tęsknicy, w srogiej męce.
 Już czuł na skroni ust jej żar,
 Oplotle czuł ramiona,
 Lecz rozwiął się marzenia czar,
 Noc przyszła niezgłębiona.
 Więc znów mu pierś rozrywa ból,
 W zastygłej drga rozpaczy:
 Już wioski swej i chat i pól,
 Kasieńki nie zobaczy.
 To znowu boje mu się śnią:
 Huk armat echo niesie.
 Przez las, we mgle bagnety lśnią,
 A wicher szumi w lesie.
 Hej, naprzód, naprzód z nami Bóg!
 Przed nami ojców męstwo!
 I runął wał, i zadrzał wróg,
 A kędy szli... zwycięstwo!...
 A coś im w duszach niby hymn,
 Wolnością, świtem grało.
 Jako ofiarny w górę dym.
 Na skrzydłach coś ich rwało.
 Stawili mur, z swych piersi mur
 Na kule, hej! na ciosy!
 A moc, a blask im płynął z gór,
 Jaśniały już niebiosy.
 W zwycięskim boju Jasiek padł:
 Skrwawiony, blady, cichy,
 Jak ten podcięty leżał kwiat,
 Jako ten powój lichy.
 Padł gdzieś na obcej ziemi łąn,
 I leżał sam bez mocy,
 I nie miał mu kto goić ran
 I gaś w objęciach nocy.
 W żrenicach mglistych radość lśni,
 Na umęczonej twarzy.
 O, jemu wolność się już śni,
 I Polska mu się marzył!...
 Kiedy w zaświaty jego cień,
 Pod rajske poszedł wrota,
 Wyszędł naprzeciw jasny dzień,
 I zorza wyszła złota.

.....

Na krwawych polach słońca wschód,
 W świtanu ziemia cała.
 I stał się cud, wyśniony cud
 Szła Ta, co ze krwi wstała.
 Grały jej echa tęsknych dum,
 Bałtyku grały fale,
 Husarskich skrzydeł powiał szum,
 Szła Polska w ojców chwale.
 Jak cudna baśń jak wiosny czar
 Idzie, z mchów rosę strąca,

Pochyla się do cichych mar:
 Świetlista, promieniąca.
 I na pobladał Jaśka skroń
 Rzuciła liść wawrzynu.
 I tkliwym szeptem mówi doń:
 „Obrońco mój, o synu!
 Twoja męczeńska święta krew,
 Co wsiąka w ziemię czarną
 To słońca siew, wolności siew!
 Nieśmiertelności ziarno!

H. Kl....

Wiec w sprawie przyłączenia do Polski GÓRNEGO ŚLĄSKA.

W niedzielę d. 24 b. m. na Rynku im. Kościuszki, odbył się wiec pod przewodnictwem p. Franciszka Trawińskiego w sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Na wiecu przemawiał profesor Klicki i w gorącym swoim przemówieniu zobrazował całą sieć intryg niemieckich, przeciw działającym przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. W końcu uchwalono rezolucję przyjętą jednogłośnie przez zebranych, rezolucja brzmi:

Zebrany lud Ziemi Łowickiej, z miasta i okolicy na wiecu w dniu 24 kwietnia r. b. na Rynku im. Kościuszki, wyraża hołd bohaterstwu ludowi Górnośląskiemu, a świadom jego istotnych interesów, żąda przyłączenia całego Górnego Śląska do Polski, celem złączenia Ludu Polskiego i zabezpieczenia istotnej niepodległości Państwa Polskiego.

Treść rezolucji przesłano drogą telegraficzną Marszałkowi Sejmu p. W. Trąmpczyńskiego. M. R.

WEZWANIE.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej w Łowiczu wzywa wszystkich rzemieślników do uroczystego świętowania 150 letniej rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go maja.

Aczkolwiek celem podźwignięcia kraju nie świętować lecz pracować nam należy, ale i najbiedniejszy naród winien swą dumę narodową posiadać. A czy możemy swe uczucia lepiej zmanifestować jak nie gremjalnym i uroczystym wystąpieniem w dniu w którym został założony fundament Narodu?

Wszak w d. 3 maja 1791 r. uchwalono po raz pierwszy nadanie praw obywatelskich mieszczanom i postanowiono wydzwignąć włoścjan z ówczesnego ciężkiego położenia czyli że stworzono wolny Naród. Zarząd Resursy wzywa wszystkich członków do stawienia się w d. 3 maja r. b. o godz. 9½ rano do lokalu Resursy skąd nastąpi wymarsz na uroczystość.

Wezwanie powyższe dotyczy również choryżych, którzy się mają stawić ze sztandarami.

Zarząd Resursy Rzem. w Łowiczu.

Andrzej Konieczny

chory umysłowo, lat 32 szatyn, średniego wzrostu, wąsy nie duże, oczy jasne, wyszedł z domu w Pabjanicach w lipcu 1912 r. i przepadł bez wieści. Ktoby miał o nim jaką wiadomość raczy dać znać do redakcji „Łowiczana“.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Piotra M., Roberta Op.
Sobota Katarzyny Sen. P., Marjana.
Niedziela Filipa i Jakóba Ap.
Poniedziałek Krz. dni. Zygmunta Kr. M.
Wtorek Krz. dz. Rocznica Konstytucji
Sroda Krz. dz. Florjana M., Moniki.
Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie.

Wschód słońca o g. 4 m, 25 zachód g. 7 m, 30.

— **Odpowiedź „Co to znaczy“ w № 14 Łowiczana.** Ogłoszenie Magistratu było zrobione na zasadzie dekretu z dnia 16 I 1919 r. art. 10 (Dz. pr. 1919 Nr. 8) „w tym celu urzędy mieszkaniowe winny nakazać gospodarzom domów obowiązkowe zgłaszanie mieszkań wolnych i wynajętych“.

Dekret ten nie był i nie jest dotychczas zniesiony żadnym innym dekretem ani ustawą. Ustawa z 28 VI 1919 (Dz. pr. 1919 r. Nr. 52), na którą się powołuje autor notatki w Łowiczanie p. t. „Co to znaczy“ nie znosi sobą dekretu z dnia 16 I 1919 r. (Dz. pr. 1919 Nr. 8), ale tylko 1) moratorium mieszkaniowe z dnia 19 XII 1919 r. i 2) artykuły od 1 do 7 i od 20 do 27 dekretu z 16 I 1919 r. Ustawa zaś z dnia 18 XII 1920 r. (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 4) znosi ustawę z dnia 28 VI 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 52), ale nie znosi dekretu z 16 I 1919 r. na zasadzie którego ogłoszenie o meldowaniu lokali było wydane przez Magistrat m. Łowicza.

— **Z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.** Do Warszawy przybył przedstawiciel departamentu Szkolnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Wacław S. Jesień, autor licznych dzieł i studiów wydanych przez Rząd Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem podróży p. Jesienia jest zapoznanie się ze szkolnictwem w krajach Europy środkowej w szczególności zaś ze szkolnictwem polskim i czechosłowackim, oraz zbadanie systemów i prądów oświatowo-szkolnych w tych krajach. Polsce poświęci p. Jesień około trzech miesięcy, w ciągu których wizytować będzie bądź poszczególne szkoły różnych typów, bądź organy administracji szkolnej. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało p. Jesieniowi pismo ułatwiające mu dostęp do wszystkich szkół i zakładów pedagogicznych.

Miejsce stałego zamieszkania p. Jesienia w czasie pobytu jego w Polsce: Warszawa, Foksal 2.

— **Zgromadzenie Walne Związku Florjańskiego.** Dnia 22 maja r. b. odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zebranie członków Związku Florjańskiego.

— **Cukier biały i żółty.** Ministerstwo Aproprowizacji podaje do wiadomości, że wobec ograniczonego zapasu cukru białego (kryształu). Ministerstwo zmuszone jest, poczynając od marca r. b., dokonywać przydziału dla wszystkich warstw ludności, z wyjątkiem szpitali i aptek, cukru surowego (żółtego).

Pozostałe rozporządzalne zapasy cukru białego przydzielone będą w miesiącach letnich od (lipca).

Zarządzenie to jest niezbędne ze względu na trudność magazynowania cukru surowego w miesiącach upalnych.

— **Aproprowizacja miejska.** Magistrat sprowadził większą ilość mąki amerykańskiej, którą wydaje w dowolnej ilości po 40 marek za funt. Mąka jest w dobrym gatunku i pieczywo z niej jest b. smaczne.

— **Skrzynki do listów.** Mieszkańcy ulicy Zduńskiej, za naszym pośrednictwem, proszą p. kierownika Urzędu Pocztowego w Łowiczu o umieszczenie skrzynki pocztowej na tej ulicy, gdyż była by to wielka dogodność. Skrzynki istniejące na innych dzielnicach są nieraz tak przepelnione, że kompletnie nie można listu wrzucić co wskazuje, że wogóle za mało skrzynek jest u nas.

— **Oplata na pastwiskach miejskich.** W myśl uchwały Rady Miejskiej z d. 30 marca r. b. oplata za korzystanie z pastwisk miejskich w okresie letnim 1921 r. wynosić będzie: od krowy i wolu mk. 100, od konia mk. 50 i jałowizny, kozy i owcy mk. 25. Chcący korzystać z pastwisk, winien do dnia 15 maja r. b. wnieść należną opłatę.

— **Podwyższenie opłaty za światło.** Z powodu podrożenia węgla, materiałów i robocizny, Magistrat podniósł od 1 maja r. b. cenę prądu do 39 mk. za kilowat godzinę, od motorów zaś do 30 mk. i ryczałtową opłatą o 70₀/₀.

— **Z Poczty.** Na stacji kolejowej Białowieża, województwa białostockiego, otwarto prywatny ruch telegraficzny wewnętrzny.

— **Handel drutem kolczastym.** D. O. Gen. Łódź komunikuje, że z dn. 1 stycznia b. r. zaprzestano rekwizycji drutu kolczastego, wobec czego obawy handlujących tym materiałem przed rekwizycją są całkowicie nieuzasadnione.

— **Premjera muzyczna.** Miłośnicy sceny odtworzą utwór p. Witczaka dn. 2-go maja w teatrze Eos. Interesująca premjera nowoczesna wywoła niechybnie duże zainteresowanie i ściąganie sporo gości do Łowicza.

— **Ze Związku Ludowo-Narodowego.** W nadchodzącą niedzielę w dniu 1 maja o godz. 1 po poł. w sali Straży Ogniowej, odbędzie się zebranie Koła Powiatowego Z. L. N. na które zaprasza się wszystkich przedstawicieli kół wiejskich i miejskich Z. L. N. Na zebraniu delegat Sekretariatu Głównego wygłosi referat „O obecnej sytuacji politycznej.“

— **Raut żydowski.** W dniu 26 b. m. odbył się w sali miejscowego teatru „Eos“ raut żydowski, który uświetnionym został obecnością Dowódcy B. Onu Zapasowego 10 pułku piechoty podpułkownika Herfortha w towarzystwie adjutanta porucznika Wali. Do tańca przygrywała orkiestra wojskowa 10 pułku piechoty. Ta wruszająca harmonja winna posłużyć za jeden z dowodów, jak niesłuszne są narzekania mniejszości narodowej na brak tolerancji z naszej strony. Owszem, odwrotnie, tolerancyjność nasza przybiera czasami formy rycerskiej kurtuazji.

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnięciu Miljonówki wyszedł numer 2.255.405.

— **Ceny spadają.** Dawno oczekiwany spadek cen nareszcie przyszedł, chociaż nie w takim stopniu jak następowała zwykła, i należy się spodziewać, że pomalu dojdziemy do jakiejś takiej normy.

Przedewszystkiem spadła cena manufaktury w Łodzi do 30%, ale i inne artykuły spadły.

Od nas samych zależy obecnie aby nie robić drożyzny i środek na to jest. Trzeba przedewszystkiem wstrzymać się od wszystkich niepotrzebnych i zbyt kosztownych zakupów, a wyrażając się ściślej trzeba zacząć szanować markę.

Cena skór krajowych spadła również bo aż 50 m. na stopie.

— **Piękne stroje brzydkie obyczaje.** Dnia 25 b. m. przez Stary Rynek wracał z kościoła orszak ślubny, strojny w przepiękne a barwne stroje. Przystanąłem, aby podziwiać to, co już w niewielu okolicach kraju oglądać można. Cudne to było zjawisko, ale—niestety trwało zbyt krótko. Bo oto nadjeżdża jedna z bryk, a na niej siedzi chłopak w pośrodku dwóch dziewcząt trzymając je za szyję; wszyscy niemilosiernie pijani, gdyż głowy im w bezładzie opadały raz na piersi, to na ramiona, zależnie od tego, które kolo natrafiało na wklęsłość w bruku. Przytem śpiewali piosenki ludowe, ale takim głosem jakim zaśpiewałyby się nie powstydzili najczystszej rasy murzyni. Trwało to zjawisko co prawda krótko, lecz zostawiło po sobie tyle przykrego uczucia i niesmaku, że mimowoli nasunęło mi się pytanie: czy koniecznie weselne gody muszą polegać na upodobnieniu człowieka z bydłem? Bo chyba trudno pijanego nazwać człowiekiem.

V.

— **Z Sali sądowej.** W dniu 22-m b. m. w Sądzie Okręgowym w Łowiczu odbyła się sprawa Jarosza Franciszka, Szafarowicza Jana i Wiankowskiego Feliksa oskarżonych o dokonanie zbrojnej kradzieży z włamaniem u gospodarza Wincentego Gładkiego, we wsi Płskocin, gm. Jeziorko, pow. Łowickiego.

Oskarżeni byli postawieni przed Sąd Doraźny, w myśl art. 24 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 roku w przedmiocie Sądów Doraźnych.

Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali i zostali skazani na karę następującą: 1) Jarosz Franciszek, lat 29 mieszkaniec miasta Łowicza (Korabka) na karę śmierci przez rostrzelanie. *(Wyrok wykonano w dniu 23 kwietnia 1921 roku o godzinie 2-ej 5 min. po południu.*

2) Wiankowski Feliks z Łowicza (Korabka), skazany został również na karę śmierci przez rozstrzelanie, lecz Naczelnik Państwa ulaskawił go, zamieniając karę śmierci na ciężkie więzienie.

3) Szafarowicz Jan, mieszkaniec m. Łowicza, skazany został na ciężkie więzienie.

Oskarżonych bronili: Jarosza Franciszka—mec. Ciechański, Wiankowskiego Feliksa mec.—Kulczycki i Szafarowicza Jana—mec. Modrzejewski.

— **Z Sali odczytowej.** W dniu 27 b. m. t. j. w środe, przy szczelnie zapelnionej sali, mecenes p. Ciechański wygłosił odczyt p. t. „Co to jest Państwo“. Dalszy ciąg wypowiedzi prelegent w przyszłą środe t. j. d. 4 maja.

— **Powrót oddziałów z frontu.** Obecnie wskutek demobilizacji powracają frontowe oddziały do swoich kadr.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wrócą do Łowicza oddziały 10 p. p. Sądzymy, że Łowicz nie zapomni o godnym powitaniu swoich obrońców.

Istniejący Komitet Obrony Państwa sprawę tę weźmie prawdopodobnie gorąco do serca.

— **Obrona oszczędności.** Upadek waluty i towarzysząca mu ruina oszczędności w Polsce w znacznej mierze wynika z niedołęstwa naszych warstw posiadających. Poprawmy się, skoro chcemy dbać o nasze jutro! Towarzystwo wierzycieli hipotecznych i akcyjnych powinno mieć licznych członków w całym kraju i zasilać organ swój stołeczny powołany do współpracy z Ministerjum Skarbu. Wszyscy, którzy by chcieli ocalić wartość funduszy stypendjalnych i dobroczynnych dla kształcenia dzieci niech gremjalnie popierają działalność towarzystwa. Przed-

stawicielami organizacji w Łowiczu są mecenas Ciechański i profesor Bielicki.

Webec zbliżającej się konwersji chwila obecna jest wyjątkowo ważna. Proletariat zrobił wszystko co mógł dla podniesienia swego materialnego bytu. Warstwy przodujące inteligencją i stanowiskami niech się nie dadzą zgasić, gdy ich zdrowia i władzy tak dla kraju potrzeba.

W ed-a

OGIARY.

Na plebiscyt Górnośląski: Białas Franciszek m. 200. Wiechno Tomasz m. 100. Fabijański Jan m. 100. Perzyna Franciszek m. 1000. Brandt Mieczysław m. 500. Razem m. 1900.

Podziękowanie

Rada Opiek. m. Łowicza składa podziękowanie p. Pietrzykowi za złożoną na ochronę dla dzieci ofiarę — w marcu 1900 m. i obecnie 500 m.

URZĘDOWE

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 18, wydaną popisowemu Władysławowi Gołębiowskiemu, ur. w r. 1898, zam. we wsi Guźnia gmina Dąbkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 1, wydaną popisowemu Władysławowi Buczkowi, ur. w r. 1891, zamieszkałemu we wsi Sokółów, gm. Nieborów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 135, wydaną popisowemu Antoniemu Warzywodzie, ur. w r. 1902, zam. w Łowiczu (Kostka).

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie za Nr. 36, wydaną popisowemu Stanisławowi Staszewskiemu, ur. w r. 1893, zam. we wsi Bednary gm. Kompina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 47, wydaną popisowemu Franciszkowi Rózyckiemu, ur. w r. 1895, zam. we wsi Rząśno gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 55, wydaną popisowemu Janowi Kuczyńskiemu, ur. w r. 1894, zam. w Łowiczu (Kostka).

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 61, wydaną popisowemu Antoniemu Opalskiemu, ur. w r. 1893, zam. we wsi Zakulin gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 18, wydaną popisowemu Feliksowi Waliczakowi, ur. w r. 1894, zam. we wsi Grabina, gm. Bolimów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 108, wydaną popisowemu Stanisławowi Przytułskiemu, ur. w r. 1885, zam. w Łowiczu.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 13, wydaną popisowemu Władysławowi Kwiatkowskiemu, ur. w r. 1893, zam. we wsi Bednary gmina Kompina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 4, wydaną popis. Aleksandrowi Wasiewiczowi, ur. w r. 1890, zam. we wsi Grabina gm. Bolimów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 26, wydaną popisowemu Janowi Kielbikowi ur. w r. 1894, zam. we wsi Bolimów pow. Łowicz.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 2, wydaną popisowemu Władysławowi Balikowi, ur. w r. 1902, zam. we wsi Strugienice gm. Bąków.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy № 42, wydaną szer. Konstantemu Palasowi, ur. w r. 1890, zam. we wsi Skowroda gm. Jeziorko.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy № 120, wydaną szereg. Ignacemu Pisarskiemu, ur. w r. 1902, zam. we wsi Sierakowice gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 45, wydaną popisowemu Antoniemu Stefańskiemu, zam. we wsi Rzaśno gm. Bąków pow. Łowicz.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy № 1/151, wydaną szer. Jakóbowi Ignaczakowi, ur. w r. 1886, zam. w Łowiczu.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy № 47, wydaną szer. Janowi Opalskiemu, ur. w r. 1901, zam. w Łowiczu, ul. Zielkówka № 17.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 8, wydaną popisowemu Franciszkowi Dalkowi, ur. w r. 1891, zam. we wsi Bąków Górny gm. Bąków.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy № 10, wydaną szer. Janowi Grzywaczowi, ur. w r. 1893, zam. we wsi Bednary niem. gm. Kompina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 9, wydaną popisowemu Ignacemu Dobrzyńskiemu, ur. w r. 1897, zam. we wsi Małszyce gm. Kompina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 68, wydaną popisowemu Władysławowi Tartanowski, ur. 1897, zam. w Belchowie gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 35, wydaną popisowemu Janowi Organiściakowi, ur. w r. 1894, zam. we wsi Swierż gm. Bąków.

Unieważnia się kartę odroczenia z art. 56 na 1 rok Nr. 53, wydaną popisowemu Stanisławowi Krakowiakowi, ur. w r. 1902, zam. w Łowiczu.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 46, wydaną szer. Stanisławowi Tarczyńskiemu, ur. w 1891, zam. we wsi Złaków Borowy gm. Bąków.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 8, wydaną szer. Janowi Krupińskiemu, ur. w r. 1891, zam. we wsi Łasiczniki, gm. Nieborów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 35, wydaną popisowemu Stefanowi Cieślakowi, ur. w r. 1902, zam. we wsi Bolimów pow. Łowicz.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 3, wydaną popisowemu Stanisławowi Dzierżbie, ur. w r. 1889, zam. we wsi Bartnikach gm. Bolimów.

Unieważnia się kartę odroczenia na 1 rok z art. 56 Nr. 3, wydaną popisowemu Władysławowi Drażykowskiemu, ur. w r. 1901, zam. we wsi Sokółów gm. Nieborów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 34, wydaną popisowemu Józefowi Pęsko, ur. w r. 1894, zam. we wsi Sierzchów gm. Kompina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 15 wydaną popisowemu Walentemu Kowalskiemu, ur. w r. 1894, zam. we wsi Sypień gm. Nieborów.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 30, wydaną szer. Antoniemu Sawickiemu, ur. w r. 1894, zam. we wsi Nieborów pow. Łowicz.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 69, wydaną popisowemu Józefowi Żabce, ur. w r. 1899, zam. we wsi Swierż gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 8 wydaną popisowemu Antoniemu Mądrałskiemu, ur. w r. 1894, zam. we wsi Grabina gm. Bolimów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 14, wydaną popisowemu Marcinowi Jagodzie, ur. w r. 1885, zamieszkałemu we wsi Małszyce gm. Kompina.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 81, wydaną Józefowi Skwarnie, ur. w r. 1895, zam. we wsi Chaśno gm. Jeziorko.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 16, wydaną popisowemu Władysławowi Okrasce, ur. w r. 1892, zam. we wsi Gagolin połud. gm. Kompina p. Łowicz.

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie o demobil. N. 530 wydaną ochotnikowi Stanisławowi Józefowi Zemelce urodzonemu w r. 1903 przynależnemu do gm. Łyszkowice p. Łowicz.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 9, wydaną popisowemu Konradowi Dzionkowi urodzonemu w r. 1894, zam. we wsi Gagolin północ. gm. Kapina.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 76, wydaną popisowemu Moszkowi Szłowski, ur. w r. 1894, zam. w Łowiczu.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 25 wydaną popisowemu Ignacemu Koziarskiemu, urodzonemu w r. 1891, zam. w Bartnikach gm. Bolimów.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 1 wydaną popisowemu Stanisławowi Bolgowi, ur. w r. 1894

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 18 wydaną Janowi Jędrzejczykowi urodzonemu w r. 1901

Humor i Satyra.

W większym towarzystwie nie wymawiaj wyrazu „paskarz“ bo możesz kogo obrazić.

W duchu czasu.

Jakto? na prezesa naszego Towarzystwa Akcyjnego wybraliście człowieka który siedział w kryminale?

-- Ba, taki właśnie nie będzie miał nam nic do zarzucenia.

Widula.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. A Anyszewskiemu — Bobrowniki. W wiadomej Sz. Panu sprawie prosimy o przybycie do Redakcji.

№ 2020. O ile to nie robi Sz. Panu różnicy, to prosilibyśmy bardzo o porozumienie się z nami.

P. Woźniakowi — Brześć. Łowiczana wysyłamy bez przerwy.

!!! CHARAKTER !!!

zalety, wady, zdolności, skłonności, przeznaczenie, co czynić, jak postępować, aby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa **Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru- określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezów i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizy wysyła się po otrzymaniu mk 200. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką.

Adres: WARSZAWA, Psycho-Grafolog **SZYLLER-SZKOLNIK**, ul. Piękna 25—30. Wątpiącym wskazówki i dowody wysyła się bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu, Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod Nr. 52, ogłasza, że na pokrycie należności Ignacego Pietrzaka w sumie 1109 mk. 30 fen w dniu 11 lipca 1921 roku, od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łowiczu, odbywać się będzie licytacja publiczna na sprzedaż osady włościańskiej położonej we wsi Seroki, gm. Szymanów, powiatu Sochaczewskiego, guberni Warszawskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod numerami po porządku 6, podług projektu 5, należącej do Władysława i Bronisławy małż. Stefaniak. Osada składa się z 7 morgów 150 prętów ziemi położonej między gruntami Józefa Antczaka i Antoniego Stychlerza. Na osadzie znajdują się zabudowania, jako to: dom mieszkalny, stodoła i szopa, przy zabudowaniach rośnie 46 sztuk drzew owocowych. Wyżej wymieniona osada w dzierżawę i zastaw nie jest oddaną hipoteki urządzonej nie ma; obciążona jest dożywotniemi alimentami na rzecz Ignacego Pietrzaka i podlega sprzedarzy w całym komplecie podług opisu w dniu 4 listopada 1918 roku dokonanego.

Wszelkie papiery i dokumenty dotyczące się licytacji przejrzeć można w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łowiczu. Licytacja rozpocznie się od sumy 1296 mk.; zyczący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć kaucję w kwocie 129 mk. 60 fen. i zaświadczenie odpowiednich władz, o należenie do stanu włościańskiego.

Komornik *K. Widuliński.*

23 kwietnia 1921 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod Nr. 52 ogłasza, że w dniu 11 lipca 1921 roku, od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod Nr. 18, odbywać się będzie licytacja publiczna, na sprzedaż, w drodze działów, osady włościańskiej, położonej we wsi Wólka—Strobowska, gminy Dębowa—Góra, powiatu Skierniewickiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 4, pozostałej, po zmarłym Walentym Becińskim. Osada składa się z 6 morgów 171 prętów ziemi ornej, łąki i innych użytków. Na osadzie znajdują się zabudowania, jako to: dom mieszkalny drewniany, stodoła i chlew, koło zabudowań rośnie kilkanaście drzew owocowych i dzikich. Powyższa osada w dzierżawę i zastaw nie jest oddaną, nie ma urządzonej książki hipotecznej, nie jest obciążona żadnymi długami i podlega sprzedaży w całym komplecie podług opisu w dniu 29 grudnia 1920 roku dokonanego.

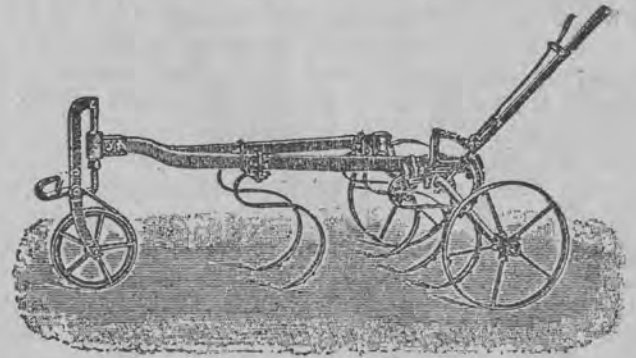
Wszelkie papiery i dokumenty dotyczące się licytacji przejrzeć można w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łowiczu. Licytacja rozpocznie się od sumy 35000 mk.; zyczący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć kaucję w kwocie 3500 mk. i zaświadczenie odpowiednich władz o należenie do stanu włościańskiego.

Komornik *K. Widuliński.*

23 kwietnia 1921 r.

Emil Balcer

Skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych
w Łowiczu, Nowy Rynek 12.



—) Poleca ze składu swego: (—
BRONY SPRĘŻYNOWE GRABIE KONNE
KULTYWATORY MŁOCARNIE, MANEZE
PLUGI DWU I JEDNOSKIBOWE SIECZKARNIE
BRONY POŁOWE SKŁADANE PARNIKI DO KARTOFLE
WIRÓWKI DO MLEKA WAGI, WIALNIE
Żelazo, gwoździe, papę, smolę, okucia budowlane,
odlewy kuchenne i materiały elektrotechniczne i t. p.

4778—5—5

Deski skrzyniowe,

13, 16, 18, 20 mm. grubości równoległe i koniecznie obrabione, deski 20, 24 i 30 mm. grubości, łaty, kantówki

Drzewo opałowe

pieńki, torf, odda za przystępną cenę

GUSTAW PERGANDE,

—) HURTOWNIA DRZEWA (—

Bydgoszcz, Plac. Piastowski 12, tel. 359.—Telegr. Adr. „Drzewa”
4803—3—3

Młody człowiek, energiczny, poszukuje posady w biurze, kantorze, magazynie i t. p.
Wiadomość w Redakcji. 4822—2—2.

Do sprzedania dom z dwoma sklepami i piekarnią czynną w Łowiczu, Piotrkowska № 20. Pierwszeństwo mają chrześcijanie do dnia 1 maja r. b. Wiadomość na miejscu.

Lejdikejt Józef, zgubił paszport wydany przez władze niemieckie i dyplom młynarski.

Zand Jakób, zgubił paszport niemiecki, rosyjski, kartę powołania i książeczki chlebową

Potrzebna zdolna pomocnica do szycia a także uczennica. Wiadomość: Wasilewska, dom kolejowy Nr. 2.

Młody człowiek, kawaler, praktykujący w majątkach ziemskich, poszukuje posady pisarza lub podobnej. Wiadomość w Redakcji.

Walczak Piotr z Dąbkowic, zgubił świadectwo na konia wydane przez wójta gminy Dąbkowice za № 119 z d. 22 4—1921 r.